

W Michałowie i w Białymstoku będą kręcone zdjęcia do nowego filmu fabularnego „Ślicznotka”. Pierwszy klaps w Michałowie już 28 kwietnia. O filmie i jego realizacji opowiedzieli dziś, 6 marca na konferencji prasowej w Michałowie twórcy i partnerzy filmu.

– To będzie film o miłości, akceptacji, walce o marzenia i wartości, o polityce w ujęciu lokalnym – rozpoczęła konferencję Anna Kopec-Tyszkiewicz, rzecznik prasowy filmu.

– To mój pierwszy film, ale mam nadzieję, że nie ostatni. Udało mi się namówić do realizacji bardzo wiele osób. W tym burmistrza Marka Nazarko, byśmy razem mogli zrealizować nasze marzenie – powiedział producent i współscenarzysta filmu Krzysztof Bałtyk.

Akcja filmu dzieje się w małym miasteczku na wschodzie Polski. Ale jak zapewniają uczestnicy konferencji ten film zmieni stereotyp Podlasia, pokaże nowoczesne Podlasie, miasteczko zielone, nowoczesne, ekologiczne. Mieszkańcy są postępowi, ale też swojscy i bardzo różnorodni, tak jak ich marzenia. Jeden chce władzy na stanowisku i pieniędzy, inny snuje plany o dalekich podróżach, kolejny chciałby choćby chwilowej namiętności, a jeszcze inny walczy o akceptację i normalność. Ich historie poznajemy podczas dorocznego festynu, podczas którego ma być wybierana miss miejscowości. Scenariusz imprezy skrupulatnie i według ustalonego z góry scenariusza przygotowują ludzie pani burmistrz, która ma zamiar kandydować na kolejną kadencję w wyborach samorządowych. Sytuacja komplikuje się, gdy niespodziewanie do konkursu zgłasza się kandydatka, która pozornie nie ma szans na wygraną.

W filmie „Ślicznotka” wezmą udział artyści znani z dużego i małego ekranu. Wśród nich Cezary Pazura (jako narrator), Joanna Kurowska, Dagmara Kaźmierczak, Piotr Zelt, Łukasz Rybarski, Beata Rybarska, Anastazja Hevko z Ukrainy. Zagrają aktorzy białostockich scen: Beata Chyczewska, Marek Tyszkiewicz, Piotr Szekowski i Agnieszka Możejko-Szekowska z Teatru Dramatycznego im. Węgierki w Białymstoku oraz Adam Zieleniecki i Krzysztof Pilat z Białostockiego Teatru Lalek.

Sceny filmowe będą kręcone w Ratuszu w Michałowie, w amfiteatrze, na plaży w Bondarach, w szkole w Michałowie. Ekipę aktorską uzupełnią mieszkańcy Michałowa, jak np. właścicielka lokalnego sklepu.

– Zawsze pokazujemy, że jesteśmy gminą otwartą dla wszystkich. Zapraszam wszystkich, a dzięki tej produkcji Michałowo będzie też gościło w domach innych. Każda kampania reklamowa się kiedyś kończy, a film będzie trwał. Film to można powiedzieć taka niekończąca się kampania reklamowa. Także napis MICHAŁOWO, który kiedyś wymyśliliśmy jako symbolizujący Hollywood Podlasia, związany był ze szkołą estradową i kampanią z pierwszą szkołą disco polo w Polsce, teraz przynosi dodatkowe korzyści, dodatkowe efekty, i właśnie nim zainteresowali się producenci filmu. Mam duże oczekiwania związane z tym filmem, ale mam nadzieję, że będzie miał on szczęśliwe zakończenie – powiedział burmistrz Michałowa Marek Nazarko.

– Tak Krzysztof Bałtyk to wymyślił, że akcja filmu dzieje się w Michałowie, ale jest też

duży pretekst w filmie do tego, by akcja zadziała się w Białymstoku. Myślę, że i Białystok będzie fajnie pokazany w tym filmie – powiedział Marek Tyszkiewicz.

– Będzie to fajna przygoda, ale sposób pokazania miast i Podlasia będzie zaskoczeniem – zaznaczył Krzysztof Bałtyk.

Film ma zmienić sposób postrzegania Podlasia. Żaden policjant nie będzie tu śledził i śledził mieszkańców. Miasteczko jest europejskie i nowoczesne.

– A to, co zobaczycie na filmie Marek Nazarko obiecał, że zrealizuje w gminie – dodał ze śmiechem producent Krzysztof Bałtyk.

– Będę grał wiceburmistrza Michałowa, człowieka od czarnej roboty, który się okazuje zakochany platonicznie w pewnej kobiecie – zdradził szczegóły Marek Tyszkiewicz. – Wszyscy go mają za fujarę, bo żyje sam, a potem się okazuje, że w tym człowieku jest dużo ciepła i godności, kiedy potrafi zapanować nad całą tą lokalną społecznością działaczy i polityków w obradach Jury i wcale nie jest pantoflarzem pani burmistrz, która przez cały film go strofuje i kpi z niego, a ma bardzo, bardzo duży wkład w końcowe spełnienie tytułowej ślicznotki.

– Kilka miesięcy temu dowiedziałam się o filmie, zaczęło się od rozmów, spotkałam się z Krzysztofem Bałtykiem i w pewnym momencie dostałam propozycję zagrania tytułowej Ślicznotki, a tak naprawdę moje zaangażowanie się rozpocznie, gdy padnie wspomniany pierwszy klaps na planie. Jest to pierwszy film, w którym zagram. Mam doświadczenie w serialach i zobaczę czym się to różni. Nie mogę do końca zdradzić, co charakteryzuje moja postać, ale wyzwanie wydaje mi się ciekawe, dlatego bardzo cieszę na tę pracę. Ślicznotka trochę tu przewrotnie brzmi i nie należy patrzeć tylko na powierzchowność – zaznaczyła Beata Chyczewska tytułowa „Ślicznotka”.

– Moja postać o tajemniczym pseudonimie „Cygan”, to miejscowy przedsiębiorca, wywodzi się z lokalnego biznesu i prowadzi działania promotorskie okolicznych dziewcząt. Oczywiście Cygan wszelkimi sposobami lobbuje swoją kandydatkę, używając do tego kulturalnych argumentów, mówiąc najogólniej rękodziela. Mam nadzieję, że ten „typ spod ciemnej gwiazdy dostarczy mi rozrywki w realizacji tej roli – powiedział Piotr Szekowski.

Oprócz zawodowych aktorów w filmie zobaczymy też osoby znane z kabaretów, znanego



iluzjonistę, który zagra sam siebie oraz mieszkańców Michałowa.















